

MICHAŁ JERZY ZACHARIAS

## STOSUNKI SOWIECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W LATACH 1948–1958. ASPEKTY POLITYCZNE ORAZ IDEOLOGICZNE

Stosunki między władzami sowieckimi i przywódcami Komunistycznej Partii Jugosławii już w okresie drugiej wojny światowej i wkrótce po jej zakończeniu pełne były sprzeczności. Z jednej strony niezmiernie istotne było to, że jugosłowiańscy komuniści byli związani ideologią, a także długofalowymi celami politycznymi ze Związkiem Sowieckim. Ich propaganda głosiła, że państwo sowieckie dźwiga na swych barkach główny ciężar wojny, podkreślała rolę Stalina oraz przyjaźń i współdziałanie narodów Jugosławii i ZSRS. Przedstawiała Armię Czerwoną jako symbol walki o wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma. Rozwijała przekonanie o rosnącym wpływie Związku Sowieckiego w świecie i jego przyszłej, decydującej roli w powojennym uregulowaniu kwestii politycznych, społecznych, ustrojowych<sup>1</sup>. „Wyzwolona” Jugosławia miała być szybko i bezwzględnie sowietyzowana, zgodnie ze wzorami stalinowskimi. W rzeczywistości ten proces rozpoczął się już w czasie wojny. Najpełniej wyraził się w tworzeniu nowych, komunistycznych organów władzy<sup>2</sup>, kwestionujących prawo legalnych władz Królestwa Jugosławii przebywających na emigracji w Londynie do rządu<sup>3</sup>. Wynikał z przekonania przywódców KPJ, że ustrój Jugosławii będzie kopią ustroju sowieckiego. Już w 1943 r. Fitzroy Maclean, kierownik brytyjskiej misji w kwaterze partyzantów Josipa Broza Tity, zauważył, „że obserwator znający Związek Sowiecki ma niekiedy wrażenie, iż znajduje się w jednej z republik tego państwa”<sup>4</sup>.

Bezpośrednio po wojnie bardzo szybka sowietyzacja Jugosławii, szybsza niż w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, wywoływała pewną rezerwę Józefa Stalina. Sowiecki przywódca liczył się jeszcze z mocarstwami anglosaskimi. Nie chciał ich prowokować zbyt pośpiesznym wykładaniem swych kart, przedwczesnym odkrywaniem swych zamiarów. W rezultacie trafna wydaje się opinia Zbigniewa Brzezińskiego, że

<sup>1</sup> Por. V. Dedijer, *Dnevnik*, t. 2, Beograd 1970, s. 392–398.

<sup>2</sup> Już 26 XI 1942 r. w miejscowości Bihać powołano do życia Antyfaszystowską Radę Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (*Antifašističko veće narodnog oslobodjenja Jugoslavije* — AVNOJ). W czasie II Sesji ANVOJ 29–30 XI 1943 r. Rada została proklamowana najwyższym organem władzy ustawodawczej i wykonawczej w kraju, zob. *Prvo i drugo zasjedanje Antifašističkog veća narodnog oslobodjenja Jugoslavije (26–27 novembra 1942: 29–30 novembra 1943). Po stenografskim beleškama i drugim izvorima*, Beograd, b.d.w., zwłaszcza s. 9 i n. i 141 n.

<sup>3</sup> O ich polityce: *Jugoslavenske vlade u izbjeglištvu 1941–1943. Dokumenti*, red. B. Krizman, Zagreb 1981, passim; *Jugoslavenske vlade u izbjeglištvu 1943–1945. Dokumenti*, red. B. Petranović, Zagreb 1981, passim.

<sup>4</sup> Raport Macleana z lutego 1943 r., w: D. Biber, *Nova Jugoslavija u sudbonosnim poratnim trenucima*, „Vijesnik u Srijedu”, 20 VI 1973, nr 1202, s. 25.

w tym czasie titoizm był „formą przedwczesnego stalinizmu”<sup>5</sup>. Wywołującą pewne rozdrażnienie Stalina<sup>6</sup>, z niechęcią obserwującego pewną niezależność Tity i jego podwładnych w bieżących, konkretnych problemach politycznych. Była to druga strona stosunków Kremla z KPJ, niemająca nic wspólnego z ideologią, z ortodoksyjną, stalinowską postawą jugosłowiańskich komunistów w sprawach ustrojowych. Ci ostatni już w czasie wojny wyrażali niezadowolenie, że władze Międzynarodówki Komunistycznej zachęcały ich, szczególnie w latach 1941–1942, do współdziałania z przywódcą czetników Drażą Mihailoviciem, którego oni przedstawiali w swej propagandzie jako pospolitego kolaboranta. Byli też rozczarowani nikłymi, jak twierdzili, rozmiarami dostaw sowieckiego sprzętu wojskowego i wsparcia dyplomatycznego, szczególnie po ogłoszeniu uchwał II Sesji AVNOJ. To ostatnie łączyło się z niezadowoleniem, uwidocznionym także w 1944 r., że taktyczne wymogi polityki Stalina wobec Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii skłoniły go do perswazji, by przywódcy KPJ nie odrzucali myśli taktycznego i tymczasowego porozumienia z królem Piotrem II i jego rządem i by dostosowali swoją politykę w sprawie powołania nowego rządu w Jugosławii do ogólnej polityki Związku Sowieckiego<sup>7</sup>.

Wszystko to świadczyło o poważnych rozbieżnościach w stosunkach między Moskwą i przywódcami KPJ. Przykłady tych rozbieżności można by mnożyć. W tym miejscu wspomnijmy o przemówieniu Tity wygłoszonym 27 maja 1945 r. w Ljubljanie, poświęconym jugosłowiańskim roszczeniom terytorialnym w odniesieniu do Triestu, Istrii, Przymorza Słoweńskiego i Karyntii. Na marginesie tej sprawy przywódca KPJ oświadczył, że Jugosławia nie może się stać obiektem przetargów, ofiarą podziału świata na sfery wpływów poszczególnych mocarstw. Jak sugerował — ofiarą gry, prowadzonej także przez Moskwę.

Takie stanowisko wywołało niezadowolenie Stalina<sup>8</sup>, z drugiej zaś strony dobrze pasowało do oceny jednego z przywódców KPJ Mośy Pijade, wyrażonej już jesienią

<sup>5</sup> Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964, s. 53–54.

<sup>6</sup> ... który w stosunkach z Anglosasami zalecał umiarkowanie. Spraw ustrojowych i kwestii uznania nowych, komunistycznych władz Jugosławii nie można forsować zbyt szybko: „Cóż to za pomysł te czerwone gwiazdy na czapkach? Nie środki są ważne, lecz cel, a wy — czerwone gwiazdy! Gwiazdy nie są potrzebne”. Chodziło oczywiście o „gwiazdy” na czapkach partyzantów Tity, zob. M. Džilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Paryż 1962, s. 59.

<sup>7</sup> O pretensjach pod adresem ZSRS m.in. M. Pijade, *Priča o sovjetskoj pomoci za dizanje ustanka u Jugoslaviji*, Beograd 1950, passim; V. Dedijer, *Izgubljena bitka J. V. Staljina*, Sarajevo 1969, s. 69 i n. Pretensje te nie były pozbawione pewnych podstaw, Moskwa bowiem istotnie krytykowała ówczesną politykę Tity. Zgodnie z jej wolą władze Kominternu komunikowały 5 III 1942 r. przywódcy komunistycznych partyzantów w Jugosławii: „Powstaje wrażenie, że nie bez pewnej racji zwolennicy angielskiego i jugosłowiańskiego rządu podejrzewają, że ruch partyzancki zyskuje komunistyczny charakter i zmierza do sowietyzacji Jugosławii. Po co na przykład musieliście utworzyć specjalną brygadę proletariacką?”. Trudno byłoby zgodzić się z opinią, że „Londyn i rząd jugosłowiański idzie z okupantami. To musi być jakieś wielkie nieporozumienie. Bardzo was prosimy, przemyslcie poważnie całą waszą taktykę i działania i sprawdźcie, czy uczyniliście wszystko co można, by stworzyć prawdziwy, jednolity front narodowy (...) w Jugosławii”. Na początku marca 1942 r. Moskwa wskazywała również, że pokonanie „faszystowskich band i wyzwolenie spod okupacji” jest obecnie najważniejszym zadaniem. „Miejcie na uwadze, że Związek Sowiecki posiada uzgodnione stosunki z jugosłowiańskim królem. Ich otwarte pogwałcenie stworzyłoby nowe trudności we wspólnych wysiłkach wojennych i stosunkach między Związkiem Sowieckim z jednej oraz Anglii i Ameryki z drugiej strony”, zob. *Dokumenti 1948*, red. V. Dedijer, t. 3, Beograd 1979, s. 26 i 29.

<sup>8</sup> O wystąpieniu Tity z 27 V 1945 r.: *Pisma CK KPJ i pisma CK SKP/b*, Beograd 1948, s. 4; *Yugoslavia and the Soviet Union 1939–1973. A Documentary Survey*, wyd. S. Clissold, London 1975, s. 165–166. Stalin ocenił, że przemówienie Tity jest „nieprzyjnym wypadem skierowanym przeciwko Związkowi Sowieckiemu”. Polecił, by ambasador sowiecki w Belgradzie zwrócił uwagę władzom Jugosławii na niedopuszczalność porównywania polityki ZSRS z polityką mocarstw zachodnich. „Powiedźcie towarzyszowi Tito, że jeśli on jeszcze

1944 r., że „Stalin przeżył się jako rewolucjonista. Stał się mężem stanu i nie ma skłonności do rewolucji. Męczą go troski w sprawie granic wielkich mocarstw i porozumień o sferach wpływów”<sup>9</sup>. Taka ocena mogła jedynie oznaczać, że zdaniem władz KPJ rozbieżności polityczne są konsekwencją stopniowego odchodzenia przywódców na Kremlu od rewolucyjnych „pryncypiów”.

Jugosłowiańskie wątpliwości w sprawie „rewolucyjnego”, „marksistowskiego” kursu władz sowieckich będą się pogłębiać w miarę upływu lat<sup>10</sup>. Głównie w związku z faktem, że pewna samodzielność Tity i jego podwładnych, rzadko spotykana u innych przywódców komunistycznych, także w Europie Zachodniej, była tolerowana przez Stalina, zresztą z dużą dozą niechęci, tylko do czasu zdominowania sytuacji międzynarodowej przez „zimną wojnę”. W okresie tego konfliktu jego polityka ewoluowała: w skali globalnej, środkowo-europejskiej i w odniesieniu do Jugosławii. W tym sensie, że nowa sytuacja sprawiała, iż sowiecki dyktator wprowadzał nowe elementy do swej polityki na każdym z tych obszarów. Podstawą zmian była ocena, że świat zachodni jednoczy się pod egidą Stanów Zjednoczonych i w związku z tym – że trzeba jeszcze mocniej związać kraje środkowo-europejskie z Moskwą.

W ramach planowanego i powstającego bloku sowieckiego — silnego i scentralizowanego — nie mogło być oczywiście miejsca dla samodzielnej czy też autonomicznej polityki jugosłowiańskiego kierownictwa partyjnego. W rezultacie Stalin dążył do jego likwidacji<sup>11</sup>. Jednakże próba usunięcia Tity zakończyła się niepowodzeniem. „Zdrowe siły” w KPJ, które w 1948 i 1949 r. zostały wezwane do obalenia jugosłowiańskiego przywódcy<sup>12</sup>, okazały się zbyt słabe i wkrótce znalazły się w obozach koncentracyjnych na adriatyckich wyspach — Goli Otok i Sveti Grgur<sup>13</sup>. Tito bowiem wzmocnił terror w Jugosławii, stosowany już w czasie „wyzwalania”, tj. w czasie wojny i wkrótce po jej zakończeniu. Tym razem w stosunku do części swych niedawnych towarzyszy partyjnych, którzy wbrew jego polityce popierali Stalina. Rozwinął także gwałtowną, antysowiecką propagandę w swym kraju, niewystępującą, rzecz jasna, w innych państwach środkowo-europejskich poddanych procesowi sowietyzacji. Pod wpływem swych najbliższych współpracowników, tj. Djilasa i Kardelja, zdecydował się także na modyfikację

raz wystąpi w ten sposób przeciwko Związkowi Sowieckiemu, to będziemy zmuszeni zdezawuować go i skrytykować w prasie”, zob. *Dokumenti o spolnoj politici Jugoslavije, 1945*, Beograd 1945, s. 70; E. Kardelj, *Reminiscences. The Struggle for Recognition and Independence: The New Yugoslavia, 1944–1957*, London 1982, przyp. 35, s. 52.

<sup>9</sup> *Dokumenti 1948*, t. I, Beograd 1979, s. 59–60.

<sup>10</sup> Już w oświadczeniu złożonym przywódcom komunistów węgierskich w Budapeszcie w grudniu 1947 r. Tito stwierdził, że „towarzysz Stalin stał się zbyt ostrożny po zakończeniu wojny. Powinien pozwolić, by towarzysze francuscy i włoscy przejęli władzę w taki sam sposób jak my”. Nie lubi też tego, „co my robimy w Jugosławii”, Ch. Gati, *Hungary and the Soviet Block*, Durham 1986, s. 18.

<sup>11</sup> Zdaniem Andrzeja Paczkowskiego również dlatego, że potrzebował „wewnętrznego nieprzyjaciela”, odgrywającego rolę zamordowanego Lwa Trockiego, ułatwiającego „czystki” w szeregach środkowo-europejskich partii komunistycznych oraz sowietyzację krajów przez nie rządzonych, zob.: *To nije bio moj komunizam iako je bila moja prošlost — razgovor s poljskim povjesničarem Andrejom Paczkovskim*, red. i pytania T. Jakovina, „Časopis za suvremenu povijest”, nr 2, 2003, s. 630.

<sup>12</sup> W rezultacie rezolucji Kominformu zatytułowanych: „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii” i „Jugosłowiańska kompartia we władzy szpiegów i morderców”, zob. *Sowieszczanija Kominforma. 1947. 1948. 1949. Dokumenty i materialy*, red. G. Adibiekow, A. di Biaggio, L. J. Gibianskij, F. Gori, S. Pons, Moskwa 1998, s. 455–461 i 701–704.

<sup>13</sup> Zob. I. Banac, *With Stalin Against Tito. Cominformist Splits in Yugoslav Communism*, Ithaca and London 1988, s. 247–253; S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.-L. Margolin, *Czarna Księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 395–396.

dotychczasowego, sowieckiego modelu ustrojowego<sup>14</sup>. W rezultacie powstała paradoksalna i specyficzna sytuacja. Do tego momentu procesowi bezwzględnej sowietyzacji Jugosławii towarzyszyła przecież sytuacja, w której kierownictwa partyjne w innych krajach środkowo-europejskich prowadziły, z błogosławieństwem Stalina, wolniejszą akcję sowietyzacyjną. Natomiast w momencie, w którym Stalin wezwał przywódców partyjnych w tych krajach do przyspieszenia tempa tego procesu, do zakończenia sowietyzacji, a więc w czasie narady w Szklarskiej Porębie w 1947 r., powstania Kominformu i bezpośrednio potem, w Jugosławii powstawały warunki do odwrotnego procesu. W rezultacie w okresie wchodzenia krajów środkowo-europejskich w najbardziej mroczny okres sowietyzacji, rozpoczęty w latach 1947–1948, w Jugosławii powstawały warunki do powolnego, stopniowego odejścia od ścisłego, dogmatycznego stalinizmu w kierunku pewnej liberalizacji systemu. Równoznacznej z „budową” własnego, „prawdziwego socjalizmu”. Z poszukiwaniem nowej legitymizacji władzy komunistów. Dotychczas dostrzegano ją w stalinizmie, ale po konflikcie z sowieckim przywódcą stawała się ona nie tylko niewystarczającym, ale wręcz niepożądanym instrumentem — politycznym, ideologicznym, propagandowym. Zaczęto więc głosić, że stalinizm jest nie tyle urzeczywistnieniem, ile odstępstwem od zasad marksizmu-leninizmu, wyraźnym objawem „rewizjonizmu”; że państwowa własność środków produkcji nie jest własnością społeczną; i że wszechwładza biurokracji partyjno-państwowej, także w Jugosławii, jest przyczyną wszelkiego zła. W związku z tym należy ją usunąć, a przynajmniej — wydatnie ograniczyć<sup>15</sup>.

Ostatecznie, zgodnie z koncepcjami Kardelja i Djilasa, zaakceptowanymi przez Tity, w 1950 r. proklamowano potrzebę realizacji tzw. systemu samorządowego. Miał on prowadzić do zastąpienia biurokracji w zarządzaniu fabrykami i przedsiębiorstwami, zyskującymi status samodzielności, organizacjami pracowniczymi. W rzeczywistości nigdy do tego nie doszło. Niemniej — nie przeszkodziło to przywódcom jugosłowiańskim obwieścić, że „samorzady” są poważnym krokiem „w kierunku komunizmu”, a więc — powstania „asocjacji swobodnych producentów” i „zniesienia wyzysku” — w tym wypadku: przez biurokrację partyjno-rządową, która w socjalizmie państwowym, sowieckim odgrywa tę samą rolę co „kapaliści” w dawnym obalonym ustroju społecznym. Nie przeszkodziło także ogłosić stworzenia warunków sprzyjających likwidacji „alienacji pracy” oraz tzw. zanikaniu państwa<sup>16</sup>.

W istocie poglądy przywódców KPJ były zlepkiem koncepcji socjalistów „utopijnych”, twórców marksizmu-leninizmu, a także teorii Lwa Trockiego. Wzbudzały wściekłość na Kremlu, i to niezależnie od swej pozornej i powierzchownej — w dużym stopniu — „pryncypialności”, tylko werbalnie podważającej stalinowskie schematy. Sięgając ponownie do metafory Brzezińskiego, można by stwierdzić, że w rzeczywistości, po proklamowaniu „samorządów” jugosłowiański socjalizm z „formy przedwczesnego stalinizmu” stawał się „przypadkowym tworem Stalina”<sup>17</sup>. „Przypadkowym” w tym sensie,

<sup>14</sup> M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 127.

<sup>15</sup> Tenże, *System władzy komunistycznej w Jugosławii. Powstanie, przemiany, rozkład*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 33, 1998, s. 136.

<sup>16</sup> Elementy tego typu rozumowania były widoczne już w przemówieniu Tity w Skupstynie z 26 czerwca 1950 r. pt. *O radničkom upravljanju preduzecima*, Beograd, 26 jul 1950 godine, w: *Dokumenti 1948*, t. 3, s. 83–107.

<sup>17</sup> Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, s. 53–54.

że powstawał przede wszystkim w wyniku konfliktu z Moskwą. Konfliktu rozpoczętego z powodów politycznych, tj. odmiennych koncepcji ułożenia stosunków między partiami i państwami komunistycznymi. Od momentu powstania ideologii samorządowej i w miarę, jak samodzielność Jugosławii nabierała cech trwałości, stającego się także konfliktem ideologicznym, a więc: czynnikiem rzeczywistej konfrontacji ideologicznej w ramach międzynarodowego ruchu komunistycznego. Poszukując nowej legitymizacji swej władzy, jugosłowiańscy komuniści starali się przedstawiać stosunki „samorządowe” w swoim kraju jako modelowe rozwiązania ustrojowe dla państw wkraczających na drogę „budownictwa socjalistycznego”. W rezultacie sowiecko-jugosłowiańska dysputa ideologiczna oscylowała wokół kwestii, kto i na jakiej podstawie będzie miał prawo ustalać ideologiczne i ustrojowe zasady systemu „socjalistycznego” i stosunków między krajami rządzonymi przez komunistów. W tych warunkach w ramach międzynarodowego ruchu komunistycznego powstawały nowe elementy. Jego jedność po raz pierwszy została podważona<sup>18</sup> — politycznie oraz ideologicznie. Partia jugosłowiańska stawała się bowiem samodzielnym czynnikiem politycznym, a także niepożądanym konkurentem Moskwy w ustalaniu reguł i zasad „socjalistycznych”, posiadających, jak sugerowali przywódcy jugosłowiańscy, walory uniwersalne. Uwidoczniło się to m.in. w czasie VI kongresu KPJ w listopadzie 1952 r. w Zagrzebiu. Nazwę tej partii zmieniono wówczas na Związek Komunistów Jugosławii<sup>19</sup>. Najważniejsze jednak było to, że Tito potępił wówczas nie tylko zbrodnie i politykę Stalina, ale w ogóle system stalinowski, system sowiecki jako taki. Sugerując, że to nie tyle osoba kremlowskiego dyktatora, ile właśnie system przezeń stworzony jest główną przyczyną zbrodni i ludobójstwa w ZSRS. Wystąpienie Tity poprzedziło więc słynny, tajny referat Chruszczowa z XX Zjazdu KPZS z lutego 1956 r. Było wcześniejsze i głębsze w swej wymowie niż przemówienie przywódcy sowieckiej partii, ograniczającego się do potępienia „kultu jednostki”, błędów i wypaczeń samego Stalina i niekrytykującego systemu przezeń stworzonego.

Uzasadniając uniwersalne znaczenie systemu jugosłowiańskiego, Tito poddał drugoczącej krytyce teorię i praktykę „budownictwa socjalistycznego” w ZSRR oraz politykę zagraniczną tego państwa. Sięgając do poglądów Marksa, Engelsa i Lenina, oskarżył Stalina o rewizjonizm, o całkowite odstępstwo od zasad marksizmu-leninizmu, o przekształcenie je w slogany maskujące „imperialistyczne i kontrrewolucyjne” poczynania Sowietów. Głównym zarzutem było stwierdzenie, że polityka Stalina zmierza nie do „obumierania”, lecz do wzmocnienia państwa. „Czyż można znaleźć bardziej typowy przykład rewizji Marksa, Engelsa i Lenina?” — zapytywał jugosłowiański

<sup>18</sup> W późniejszych latach nastąpiło to w wyniku konfliktu sowiecko-chińskiego, rozpoczętego w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, a następnie — w rezultacie pojawienia się tzw. eurokomunizmu w latach siedemdziesiątych XX w.

<sup>19</sup> Savez Komunista Jugoslavije — SKJ. Zastąpienie „partii” „związkiem”, a więc określeniem sugerującym luźniejsze powiązania członków tej organizacji, miało oznaczać, że nie rezygnując z monopolu władzy, przywódcy partyni doszli do przekonania, że w nowych warunkach, po zakończeniu dawnej, podziemnej działalności i ustaniu walki zbrojnej, istnienie leninowskiego typu partii — monolitycznej, zdyscyplinowanej, scentralizowanej, w pełni zhierarchizowanej — nie odpowiada nowej rzeczywistości, potrzebie budowy „demokratycznego socjalizmu”, zob. A. Djilas, *The Contested Country. Yugoslav Unity and Communist Revolution 1919–1953*, Cambridge Mass., London 1991, s. 176. W istocie zmiana nazwy była zgodna z oficjalną, deklarowaną zmianą metod działania. Nawiązywała do tradycji Związku Komunistów, powstałego w 1847 r. z inicjatywy Marksa i Engelsa. Miała być wyrazem powrotu do „prawdziwych”, marksistowskich korzeni jugosłowiańskiego ruchu komunistycznego, zob. D. Bilandžić, *Hrvatska moderna povijest*, Zagreb 1999, s. 342.

przywódca, sugerując, że umocnienie roli państwa służy powstaniu „wszechmocnej, biurokratycznej kasty w ZSRS. Toczy się ona na pracy najemnej i w ten sposób przekształca się w wyzyskiwacza, władającego ogromnymi masami pracowników”. „Stalin — twierdził Tito — zastąpił jedną formę eksploatacji drugą: biurokratyczną i państwowo-kapitalistyczną eksploatacją robotników”. W ZSRS „kołchozy zapełniają państwowi urzędnicy, kołchoźnicy zaś z nich uciekają”. Położenie robotników jest gorsze „niż w najbardziej zacofanych krajach kapitalistycznych (...). Przywódcy sowieccy bajdurzą (...) o przejściu do komunizmu, ale w fabrykach pracują najemni robotnicy bez prawa do zarządzania i z płacami poniżej minimalnego (...) standardu życiowego”; głoszą, że socjalizm został już zbudowany i „że idzie się do komunizmu”, ale „miliony sowieckich obywateli gniją w obozach śmierci i przymusowej pracy”. Miliony obywateli „nierosyjskich narodów” nie mają żadnych praw. Wysła się je „w syberyjskie tajgi i tam unicestwia”. Co więcej, Stalin w latach trzydziestych „stopniowo zlikwidował starych, zasłużonych bolszewików”, wymordował kadry wojskowe. Obecnie niszczy i likwiduje wielu przywódców partyjnych w podporządkowanych sobie krajach środkowo-europejskich<sup>20</sup>. „Czym dzisiaj — pytał Tito — jest partia w ZSRS? Niczym więcej jak zwykłym dodatkiem do NKWD (...), zwyczajnym, biurokratycznym aparatem podporządkowania i uciskania narodów, nie tylko w ZSRS, ale i poza jego granicami”. Narody nierosyjskie, niegdyś „etnicznie zwarte”, a nawet posiadające niepodległe państwa, „dzisiaj są całkowicie starte z powierzchni ziemi, i to w najokrutniejszy sposób, którego sam Hitler mógłby pozazdrościć”. Przywódcy sowieccy posługują się „azjatyckimi metodami, przyćmiewającymi nawet rozgłos Czyngis Chana”. W miejsce internacjonalizmu wprowadzają „wielkoruskie teorie, nacjonalistyczne i szowinistyczne, o tak zwanej przewadze, czy ściślej mówiąc, rasowej wyższości narodu rosyjskiego nad wszystkimi innymi, nie tylko w ZSRS, ale na całym świecie (...). Czyż człowiek nie może się uśmieć, czytając codziennie lub słysząc w radiu nieprawdopodobne głupoty o tym, że ten czy inny wynalazek w przeszłości i terażniejszości, znany całemu światu jako osiągnięcie (...) uczonego z Zachodu już dawno temu został «udostępniiony» dzięki jakiemś Rosjaninowi. Rozumie się — nie przedstawicielowi jakiegoś innego narodu ZSRS, ale właśnie Rosjaninowi. Ta propaganda rosyjskiej wyższości powoduje, że cały świat się dzisiaj z tego śmieje”.

Mając na uwadze stalinowską politykę, Tito pytał, co by dzisiaj „powiedział Lenin, który posiadał wielką kulturę i bardzo cenił wartość każdego narodu na świecie? Wielki Lenin by się w grobie przewrócił z powodu nieprawdopodobnej głupoty dzisiejszych przywódców [sowieckich — M. J. Z.] i strasznego zwyrodnienia celów wielkiej rewolucji październikowej”. Również w polityce zagranicznej, bo ZSRS stał się typowym państwem imperialistycznym. Uwidoczniło się to już w 1939 r., w związku z podpisaniem „paktu z Hitlerem”, podziałem Polski oraz opanowaniem krajów środkowo-europejskich po zakończeniu drugiej wojny światowej. Stalin nie dąży do żadnej „światowej rewolucji, lecz do światowej hegemonii i władania Związku Sowieckiego jako zwyczajnej, imperialistycznej potęgi nad innymi narodami” i państwami. Tym należy tłumaczyć także jego obecną, „czysto agresywną, hegemonistyczną politykę wobec Jugosławii”. Stąd „znaczenie konfliktu między Jugosławią i ZSRS przekracza granice obu tych krajów.

<sup>20</sup> Tito wymienił Trajczko Kostowa z Bułgarii, Koçi Xoxe z Albanii, László Rajka z Węgier, Władysława Gomułkę z Polski, Anę Pauker z Rumunii.

Broniąc interesów naszego socjalistycznego kraju, które są zgodne z założeniami naukowego marksizmu, nasza Partia stanęła w obronie tej nauki, w obronie zasad socjalizmu przed sowieckimi rewizjonistami, przed próbą zmiany tej nauki” w narzędzie „imperialistycznej i kontrrewolucyjnej” polityki. Ukazała „perspektywę ludziom pracy”; perspektywę „zaciemnioną przez moskiewskich rewizjonistów i kontrrewolucjonistów”. Sprawiała także, że „członkom partii [komunistycznych — M. J. Z.] na Zachodzie coraz mniej podoba się lokajaska postawa takich łajdaków jak znana kreatura Duclos i inne wobec ich zleceńodawców w Moskwie”<sup>21</sup>.

Przemówienie Tity na VI Kongresie w Zagrzebiu było najostrejszym, najbardziej gwałtownym oskarżeniem polityki sowieckiej w całej jego działalności politycznej. Także odpowiedzią na równoczesne oskarżenia Stalina i jego popleczników, którzy ze swej strony wysuwali identyczne zarzuty, mówiąc i pisząc o porzuceniu przez „klikę Tity” zasad marksizmu-leninizmu, ideałów rewolucyjnych oraz o jego przejściu na służbę „imperialistów” i „faszystów”<sup>22</sup>.

Ta swoista „wymiana poglądów” niewątpliwie była symptomem wspomnianego faktu, że konflikt sowiecko-jugosłowiański staje się także konfliktem ideologicznym. Przywódcy jugosłowiańscy przestali bowiem ograniczać się do odrzucania zarzutów, występując z własnymi i przedstawiając się w roli jedynych, prawowiernych spadkobierców „Października”. Obok Tity na VI Kongresie postępowali tak również inni mówcy, m.in. Djilas. Zdaniem Dedijera „Djilas wygłosił wtedy być może najlepsze przemówienie w swoim życiu”. Jego sens sprowadzał się do oceny, że „sztandar Października, rzucony przez Stalina w błoto, przejęła rewolucja jugosłowiańska”<sup>23</sup>. Djilas oświadczył wtedy, że choć „duch Rewolucji Październikowej” i „genialnej myśli Marksa, Engelsa i Lenina” został „stłamszony w Związku Sowieckim przez kontrrewolucyjną biurokrację i fałszerzy marksizmu, socjalizmu i Października”, to pojawił się, podobnie jak myśl marksistowska, „w innych warunkach” w postaci „nowego, ożywczego blasku w naszym kraju”. Żyje i rozwija się „w nieustraszonej, rewolucyjnej, proletariackiej, plebejskiej postaci towarzysza Tity (...) w naszej rewolucji, naszych radach robotniczych, naszej Partii i dzisiaj w tym miejscu”, władając „naszym Kongresem, tą salą, sercami i duszami nas wszystkich”<sup>24</sup>. Było to równoznaczne z postawieniem kropki

<sup>21</sup> J. Broz Tito, *Borba komunista Jugoslavije za socijalističku demokratiju*, w: *VI Kongres Komunističke partije Jugoslavije (Saveza komunista Jugoslavije)*, 2–7 novembra 1952, *Stenografske boleške*, Beograd 1952, s. 25–48; tenże, *Sukob između Jugoslavije i SSSR-a — iz referata na Šestom Kongresu SKJ (Zagreb, 3 novembra 1952)*, w: tenże, *O partiji i ulozi komunista*, t. 4: *Osvrt na istorijski razvitak KPJ (SKJ) 1919–1979*, Beograd 1984, s. 142–151.

<sup>22</sup> Między innymi we wspomnianej rezolucji *Jugosłowiańska kompartia we władzy morderców i szpiegów*, w: *Sowieszczanija Kominforma*, s. 701–704. Mówił o tym także Tito na VI Kongresie — J. Broz Tito, *Sukob*, s. 148. W tym miejscu należałoby wspomnieć o licznych broszurach i publikacjach, wydawanych w różnych krajach przez zwolenników Kremla, zawierających podobne epitety i określenia, zob. J. Cywiak, R. Jurys, *Rajk, Tito, Wall Street. Proces w Budapeszcie*, Warszawa 1949; D. Desanti, *Masques et visages de Tito et des siens*, Paris 1949; B. Gribanow, *Banda Tito — orudie amerikansko-anglijskich podżigotieliej wojny*, Moskwa 1951; R. de Jouvenel, *Tito — glavar predatelej*, Moskwa 1951, tenże, *Tito — marszałek zdrajców*, Warszawa 1951; O. Kartusz, *Spisek Tito przeciw Europie*, Warszawa 1951; J. Klugman, *From Trotsky to Tito*, London 1951; *Le procès d'un groupe d'espions et d'agents de diversion à la solde de la clique fasciste de Tito*, Tirana 1950.

<sup>23</sup> V. Dedijer, *Izguljena bitka J. V. Staljina*, s. 434–436.

<sup>24</sup> Wystąpienie Djilasa na VI Kongresie, 6 listopada 1952 r., w: *VI Kongres Komunističke partije Jugoslavije*, s. 397–399; *Dokumenti 1948*, t. 3, s. 396–398. Przemówienie Djilasa było przerywane licznymi, długotrwałymi oklaskami oraz okrzykami: „Tito bohater!”. Po stwierdzeniu, że „duch Października” włada „naszym Kongresem, tą salą, sercami i duszami nas wszystkich”, delegaci powstali z miejsc i urządzili „burzliwą owację”. Trwała ona „kilka minut”. Ucihła „dopiero wtedy, kiedy w całej sali rozległa się Międzynarodówka, którą delegaci odpiewali z widocznym wzruszeniem”, *Dokumenti 1948*, t. 3, s. 398.

nad i, świadczyło o niezwykle bojowej postawie ideologicznej. Bardzo trafnie opisał ją Dedijer, stwierdzając, że „cały VI Kongres skręcał się w bojowych spazmach. W czasie jego trwania było coś z atmosfery panującej u Zaporozców piszących list do sułtana; grozili oni pisarzowi najgorszymi konsekwencjami w wypadku pominięcia ich własnych, osobistych obelg miotanych pod adresem władcy znad Bosforu”<sup>25</sup>.

W tych warunkach modyfikacja systemu w Jugosławii była konsekwencją nie tylko politycznego, lecz i ideologicznego konfliktu sowiecko-jugosłowiańskiego. Przedstawiając własne racje, „prawdziwe” cele „socjalizmu” i marksizmu, jugosłowiańscy przywódcy partyjni musieli je wyraźnie określić i wskazać miejsce, gdzie są one urzeczywistniane, a więc Jugosławię, w odróżnieniu od Związku Sowieckiego — „wspólnotę równoprawnych narodów”, idącą „prawdziwą, socjalistyczną drogą, drogą decentralizacji i demokratyzacji zarządzania gospodarką, obumierania funkcji państwa, głównie w kierowaniu gospodarką”. Tito podkreślał, że dzięki „epokowemu aktowi historycznemu”, tj. wprowadzeniu „samorządów”, umożliwiających robotnicze zarządzanie fabrykami i przedsiębiorstwami, „robotnicy przestają być siłą najemną, stają się swobodnymi wytwórcami”, w zgodzie „z naukową myślą Marksa i Lenina”, porzuconą przez władców na Kremlu<sup>26</sup>. Zniesienie najemnych stosunków pracy służy sprawie likwidacji wyzysku, „alienacji” pracy. Likwidacja ta jest prawdziwym, zasadniczym celem rewolucji, realizowanym właśnie w Jugosławii. Teoria „zanikania” państwa sprowadzała się więc do założenia, że „obumieranie” państwa byłoby równoznaczne z likwidacją jego roli jako przedsiębiorcy, pracodawcy i właściciela środków produkcji. Państwo istniałoby oczywiście nadal jako najwyższa forma polityczno-klasowej organizacji z dominującą rolą wspomnianych warstw pracowniczych. Nie byłoby jedynie obciążone organizowaniem i wykonywaniem wszelkiego rodzaju produkcji i usług, to bowiem również należałoby do pracowników, działających w ramach stowarzyszeń wolnych wytwórców<sup>27</sup>. W rezultacie przywódcy KPJ zaczęli także snuć rozważania, czy partię można identyfikować „z państwem i, co więcej, z kapitałem państwowym, a także z administracją państwową i biurokratyczną, czy też ma ona [tj. partia — M. J. Z.] zostać awangardą klasy robotniczej, która jest klasą rządzącą w kraju, a tym samym siłą rządzącą władz państwowych. Stało się dla nas jaśniejsze niż kiedykolwiek dotąd — pisał Kardelj — że partia musi prowadzić klasę robotniczą, a nie rządzić nią. Samorządna klasa robotnicza musi mieć decydujący wpływ na wszystkie dzwignie władzy państwowej i ekonomicznej, partia zaś musi być tym czynnikiem, który w aktywność klasy robotniczej wniesie wiedzę, doświadczenie, metody działania i walki przeciw wrogom socjalizmu i klasy robotniczej. Było dla nas jasne, że będzie to jeszcze długa droga, ale jedyna, jeśli chcemy się zabezpieczyć przed deformacjami, z jakimi zetknęliśmy się w konflikcie ze Stalinem”<sup>28</sup>.

Jednakże rychła śmierć sowieckiego przywódcy w marcu 1953 r. oraz polityka jego następcy Nikity S. Chruszczowa, stosunkowo przychylnie przyjęta w Belgradzie<sup>29</sup>,

<sup>25</sup> V. Dedijer, *Izgnubljena bitka J. V. Staljina*, s. 440.

<sup>26</sup> J. Broz Tito, *Sukob*, s. 148.

<sup>27</sup> T. Kowalak, *Demokracja przemysłowa. Udział pracowników we własności w przedsiębiorstwach państwowych*, Warszawa 1985, s. 195; J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992, s. 178–180.

<sup>28</sup> E. Kardelj, *Reminiscences*, s. 123–124.

<sup>29</sup> W powiązaniu z przekonaniem, że „po śmierci Stalina «dojdzie do przemian»”, M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, s. 167–168.



stworzyła warunki do poprawy stosunków między ZSRS i Jugosławią oraz partiami komunistycznymi obu tych krajów. Ich przywódcy porzucili lub przynajmniej ograniczyli miotanie obelg pod swym adresem oraz uznali, że oba kraje i partie są „socjalistyczne”<sup>30</sup>. Niemniej tzw. normalizacja stosunków politycznych<sup>31</sup> nie oznaczała ustania konfrontacji ideologicznej. Nasiliła się ona w czasie wydarzeń w Polsce i na Węgrzech w 1956 r., prowadząc do pogorszenia także stosunków politycznych.

Wydarzenia te, przede wszystkim węgierskie, wykazały, że w ostatecznym rozrachunku rozbieżności sowiecko-jugosłowiańskie są konsekwencją konfliktu z 1948 r. W postawie Jugosławii uwidoczniło się wówczas dążenie do nadania stosunkom Związku Sowieckiego z innymi państwami „socjalistycznymi” podobnej treści jak stosunkom między Moskwą i Belgradem. Zgodnie z sugestiami, uczynionymi w czasie wspomnianej „normalizacji”. W przemówieniu wygłoszonym w Puli 11 listopada 1956 r. Tito oświadczył, że główną przyczyną wydarzeń na Węgrzech i w Polsce jest stalinowski system społeczny, stalinowskie metody w polityce wewnętrznej obu tych krajów. W Polsce zostały one odrzucone dzięki dojściu do władzy Władysława Gomułki, na Węgrzech zaś, w rezultacie polityki następcy Mátyása Rákosiego, Ernő Gerő, stalińscy wzmocnili społeczne niezadowolenie, stworzyli odpowiednie warunki do działania elementów „reakcyjnych”, „kontrewolucyjnych” i sprawili, że druga interwencja sowiecka z 4 listopada 1956 r. stała się niezbędna i nieunikniona, jako zło konieczne. Jugosłowiański przywódca dawał do zrozumienia, że nie bez winy byli także władcy na Kremlu. Stalinowcy nie mają tam dominacji, ale znaczące wpływy na politykę sowiecką i władze środkowo-europejskie, uzależnione od Moskwy. Tito odrzucał zarzuty sowieckie, że to Jugosławia swoim przykładem, swoimi „eksperymentami” ustrojowymi przyczyniła się do kryzysu. Dawał do zrozumienia, że ich akceptacja, podobnie jak zasady, że obie Deklaracje, tj. Belgradzka i Moskiewska, podpisane w czasie „normalizacji”, „mają znaczenie nie tylko dla naszych, wzajemnych stosunków [tj. sowiecko-jugosłowiańskich — M. J. Z.], ale i dla stosunków między wszystkimi krajami socjalistycznymi”, mogłaby zapobiec wybuchowi konfliktu na Węgrzech. Wspominając wydarzenia w Poznaniu z 28 czerwca 1956 r., Tito przyznawał otwarcie, że Jugosławia w obecnym kształcie ustrojowym, oddziałuje także „i poza granicami naszego kraju”, w dodatku „pozytywnie oraz korzystnie”. Przyznał więc, że system jugosłowiański w przekonaniu jego twórców nadal jest alternatywą dla systemu sowieckiego, podminowanego wpływami stalinowców, i to niezależnie od takiej czy innej polityki „Chruszczowa”<sup>32</sup>. Sugerował, że każda partia winna działać suwerennie i niezależnie oraz reprezentować interesy narodowe swoich krajów. Tylko taka sytuacja mogłaby wytrącić broń z ręki „reakcjonistów”, a w razie potrzeby — umożliwić zyskanie masowego poparcia w bezlitosnej

<sup>30</sup> D. Bilandžić, *Hrvatska moderna povijest*, s. 378.

<sup>31</sup> Uwidoczniła w podpisaniu tzw. Deklaracji Belgradzkiej i Moskiewskiej z 1955 i 1956 r. Szczegóły: M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy*, s. 168 i 172.

<sup>32</sup> Chruszczow został wspomniany w tekście przemówienia, i to właśnie jako Chruszczow, a nie „towarzysz Chruszczow”. Jak pisze Veljko Mićunović, wówczas ambasador Jugosławii w Moskwie (*Moskovske godine 1956/1958*, Beograd 1977, s. 185–186), sowiecki premier Nikołaj Bułganin oświadczył w rozmowie z nim, w tonie obraźliwym i agresywnym, że „towarzysz Tito wymienia w swym przemówieniu towarzysza Chruszczowa bez słowa «towarzysz». To jest oczywista obraza. Nikt z sowieckich ludzi nie może zrozumieć jej inaczej”. Mićunović pisze też (s. 189), że Chruszczowa i jego współpracowników „szczególnie zabolalo”, że Tito „podzielił ich na stalinowców i niestalinowców”.

rozprawie z tymi ugrupowaniami. Tak jak to miało miejsce bezpośrednio po wojnie w Jugosławii<sup>33</sup>.

Taka postawa wzbudziła irytację, a nawet wściekłość na Kremlu. Sowieccy przywódcy poczuli się do żywego dotknięci aluzjami i oskarżeniami o stosowanie stalinowskich praktyk i metod, a także sugestiami, że powinni przyjąć jugosłowiański model ustrojowy oraz jugosłowiańskie rady w sprawie polityki wobec swoich satelitów i wasali. Tym bardziej że wierny współpracownik Tity, Edvard Kardelj, bardzo niemile widziany w Moskwie<sup>34</sup>, oświadczył na posiedzeniu Skupsziny pod koniec grudnia 1956 r., że niedawne „wydarzenia na Węgrzech ponownie wykazały, jak bardzo mieliśmy rację, sprzeciwiając się zarówno oddziaływaniu stalinowskich koncepcji, jak i próbom (...) odbudowy politycznej formy klasycznego, burżuazyjnego państwa”. Kardelj nawiązywał do międzynarodowego znaczenia jugosłowiańskiej drogi do „socjalizmu” i oświadczył, że jugosłowiańscy komuniści muszą o nią walczyć, nie tylko dla samych siebie, ale i dla sprawy „socjalizmu” w ogóle. „Sukcesy na tym polu będą naszym wkładem w rozwiązanie obecnego, przejściowego kryzysu międzynarodowego ruchu socjalistycznego. W tym przejściowym kryzysie znalazł się on nie tyle z tego powodu, że jest niezdolny do egzystencji lub że go społeczne siły ciągną do tyłu, ile dlatego, że dojrzał już do pójścia do przodu, a napotkał przeszkody, które krepują jego dalszy rozwój”<sup>35</sup>. Władze jugosłowiańskie wiązały je z działalnością zwolenników stalinizmu, głównie w Związku Sowieckim. Ze swej strony przywódcy tego państwa wykluczali możliwości przyznania komukolwiek, a więc i Jugosławii, prawa do samodzielnego ustalania zasad systemu „socjalistycznego”, stosunków między krajami rządzonymi przez partie komunistyczne i przedstawiania ich jako modelu mogącego obowiązywać w skali światowej. Co więcej, spodziewali się, że Jugosławia porzuci swoje własne zasady i stanie się członkiem jednolitego obozu państw „socjalistycznych” ze Związkiem Sowieckim na czele<sup>36</sup>. W tych warunkach polityczne oraz ideologiczne rozbieżności między Moskwą i Belgradem utrzymywały się nadal. Uwidoczniły się m.in. w listopadzie 1957 r., kiedy to delegacja ZKJ, biorąc udział w obchodach 40. rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji, podpisała jedynie ogólnikowy „Manifest Pokoju” 64 partii komunistycznych i odmówiła podpisania odrębnej deklaracji partii komunistycznych będących u władzy<sup>37</sup>. Obawiała się, że podpisanie deklaracji mogłoby sprzyjać zamiarowi odbudowania jakiegoś organu przypominającego Biuro Informacyjne, rozwiązane w 1956 r.<sup>38</sup>

<sup>33</sup> J. Broz Tito, *Govor pred aktivom komunista iz Istre o dogadjajima u Madjarskoj i Poljskoj. Pula 11 novembar 1956 godine*, w: *Dokumenti 1948*, t. 3, s. 651–661.

<sup>34</sup> Krytykując ogólną politykę Jugosławii, Chruszczow oświadczył 13 XII 1956 r. Mićunovićowi — „Chroń nas Panie Boże od takich przyjaciół jak Kardelj, bo przed wrogami sami się obronimy”. V. Mićunović, *Moskovske godine*, s. 206.

<sup>35</sup> D. Bilandžić, *Historija Socijalističke Federativne Republike Jugoslavije. Glavni procesi 1918–1985*, Zagreb 1985, s. 235–236.

<sup>36</sup> Uwidoczniło się to m.in. w czasie wizyty sowieckiej delegacji partyjno-państwowej z Chruszczowem na czele w Belgradzie na przełomie maja i czerwca 1955 r. Zdaniem Kardelja (*Reminiscences*, s. 132) członkowie delegacji stwierdzali, że solidarność komunistycznych partii jest niezbędna dla przyszłości socjalizmu. „Mówili nam: «każdy oddział» musi mieć na swoim czele komendanta. Jeśli nie ma dowódcy, nie ma również oddziału. Trzeba się zorganizować, ze Związkiem Sowieckim na czele, w mocny blok socjalistyczny; jedyny, który umożliwi obronę przed imperializmem”. Tego rodzaju sugestie spotykały się ze zdecydowanymi oporami, m.in. szefa dyplomacji Jugosławii Koçy Popovicia, stwierdzającego ironicznie, że opory wynikają z oceny, iż „komendant być może jest nieodpowiedni”, R. Dizdarević, *Od smrti Tita do smrti Jugoslavije. Svjedočenja*, Sarajewo 1999, przyp. 70, s. 179.

<sup>37</sup> D. Bilandžić, *Hrvatska moderna povijest*, s. 379.

<sup>38</sup> M.J. Zacharias, *Kwestia tzw. systemu samorządowego w jugosłowiańskim modelu ustrojowym w latach 1954–1964*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2, 1998, s. 118.

Ze szczególnym natężeniem rozbieżności jugosłowiańsko-sowieckie ujawniły się w czasie przygotowań i obrad VII Kongresu ZKJ, odbytego w Ljublanie w dniach 22–27 kwietnia 1958 r. Przed rozpoczęciem Kongresu Jugosłowianie przesłali władzom innych państw „socjalistycznych” projekt nowego programu ZKJ<sup>39</sup>. Spotkał się on z niezwykle negatywną oceną i gwałtowną, bardzo nerwową reakcją przywódców ZSRS. Ambasador Jugosławii w Moskwie, Veljko Mićunović, pisze, że Chruszczow w ogóle nie chciał z nim rozmawiać o projekcie nowego programu, członek zaś Biura Politycznego KC KPZS Michaił Susłow wystąpił z różnymi zarzutami, i to w takim tonie, „jakbym ja, lub ktoś ze strony jugosłowiańskiej osobiście go znieważył lub jego rodzinę”. Miał stwierdzić, że „projekt programu ma na celu przeciwstawienie Jugosławii ZSRS i innym partiom komunistycznym” i że „żadne zmiany i uzupełnienia nie mogą poprawić programu” wskazującego, że ZKJ pretenduje do odegrania „wiodącej roli (...) w międzynarodowym ruchu robotniczym (...) wszystkie partie mówią jednym językiem, idą «noga w nogę», Jugosłowianie zaś wychylają się z szeregu i jeszcze żądają, by ich naśladować”<sup>40</sup>. Równocześnie organ teoretyczny KC KPZS „Komunist” publicznie zaatakował autorów projektu. Zarzucił im odejście od praktyki marksizmu-leninizmu, od marksistowskiej oceny współczesnych stosunków międzynarodowych, marksistowskiej teorii państwa i zasad „internacjonalizmu proletariackiego”<sup>41</sup>.

Mimo poprawek, program ZKJ przyjęty przez VII Kongres w wielu istotnych sprawach był sprzeczny ze stanowiskiem Moskwy. Jego autorzy wyraźnie podkreślali rolę równoprawnych stosunków międzynarodowych i odrzucali ideę monopolu ideologicznego i hegemonii jakiegokolwiek partii komunistycznej. Inaczej przedstawiali kwestię tzw. internacjonalizmu proletariackiego. Ich zdaniem nie miał on nic wspólnego ze zdyscyplinowaniem i podporządkowaniem się poszczególnych partii jednej, ogólnej linii obowiązującej w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Zasadę internacjonalizmu, przedstawianą ogólnikowo i pompatycznie, jugosłowiańscy ideolodzy i teoretycy wiązali z solidarną walką o „postęp” społeczny i ekonomiczny, o pokój i zwycięstwo „socjalizmu” w poszczególnych krajach. Taki był wydźwięk przemówienia Tity z pierwszego dnia Kongresu, tj. 22 kwietnia 1958 r.<sup>42</sup> Przywódcy ZKJ uważali, że wspomniane cele można osiągnąć nie tylko w wyniku rewolucji i działalności partii komunistycznych, lecz także dzięki postawie partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych. Ponadto twórcy programu podkreślali znaczenie politycznej i ekonomicznej niezależności poszczególnych państw i narodów, a także takich stosunków, które każdemu z nich umożliwią dobrowolne przyjęcie obowiązków odpowiadających ich własnym interesom. Miało to służyć uniemożliwieniu jakiegokolwiek narodowi lub państwu narzucenia swoich interesów lub woli innym narodom lub państwom<sup>43</sup>.

Taka sugestia była przejrzystą aluzją do polityki obu wielkich mocarstw, tj. Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego, ale w danej sytuacji musiała wywoływać irytację i sprzeczny przede wszystkim w Moskwie. Podobnie jak stwierdzenie, że „Związek

<sup>39</sup> Zob. *Projekt Ustawy Sojuza Komunistow Jugoslawii*, Beograd 1958 (alf. ros. masz. powielany, ss. 19).

<sup>40</sup> V. Mićunović, *Moskovske godine*, s. 430–432.

<sup>41</sup> Zob. „Komunist” o programie Ligi Komunistów Jugosławii, w: *Program Związku Komunistów Jugosławii. Krytyka „Komunista”*, Paryż 1959, s. 233–270 (Biblioteka „Kultury”, t. XL). Zob. także M. Marović, *Tri izazova staljinizmu*, Opatija 1983, s. 170.

<sup>42</sup> Szczegóły: J. Broz Tito, *O partiji i ulozi komunista*, t. 3: *SKJ u izgradnji socijalističkog samoupravnog društva (1952–1979)*, Beograd 1984, s. 59.

<sup>43</sup> M. Marović, *Tri izazova staljinizmu*, s. 172; tenże, *Socijalizam bez dogme*, Beograd 1978, s. 58.

Komunistów Jugosławii uważa, że niemożliwym do utrzymania dogmatem jest proklamowanie absolutnego monopolu partii komunistycznej w dziedzinie politycznej jako uniwersalnej i «wieczystej» zasady dyktatury proletariatu i budownictwa socjalizmu (...). Przed komunistami nie zarysowuje się problem: system wielopartyjny albo jednopartyjny; zarówno jeden, jak i drugi są możliwą, przejściową rzeczywistością określonego rozwoju socjalizmu w rozmaitych krajach<sup>44</sup>.

Praktyka polityczna wykazała, że przywódcy ZKJ nie zamierzali rezygnować z monopolu władzy we własnym kraju. Stąd ich stwierdzenia w sprawie systemu wielopartyjnego sprawiają raczej wrażenie ideologicznych ozdobników niż kierunkowskazu dla przyszłego rozwoju stosunków politycznych w Jugosławii. Można przypuszczać, że były przeznaczone na użytek zewnętrzny jako jeden z elementów odróżnienia jugosłowiańskiej wersji systemu komunistycznego od sowieckiej. Nie wykluczone, że były także wyrazem liczenia się ze specyfiką krajów Trzeciego Świata, ich zróżnicowania politycznego i ustrojowego. Nawiązując z nimi przyjazne stosunki w ramach polityki „niezaangażowania”, przywódcy Jugosławii mogli się spodziewać, że przynajmniej niektóre z nich będą ewoluować w kierunku ustroju „socjalistycznego” i że elastyczne podejście w sprawie formy rządów może być lepszym środkiem zachęty do postępowania w tym kierunku niż podkreślanie rzekomej wyższości systemu monopartyjnego. Zgodnie zresztą z pojmowaniem „socjalizmu” jako „różnorodnej polityki budowy sprawiedliwego świata”, zależnie od warunków, tradycji i możliwości krajów położonych w różnych częściach świata. Polemizując z ideologami, „teoretykami” i politykami sowieckimi, Kardelj podkreślał, że „ruch robotniczy w poszczególnych krajach” nie musi „powtarzać rozwoju Rosji po Rewolucji Październikowej”. Taka teoria — głosił — obowiązuje dziś na Kremlu, ale jej „oddziaływanie w praktyce jest reakcyjne i (...) antysocjalistyczne (...). Wkraczanie nowych krajów na drogę socjalistycznego rozwoju nie oznacza (...) mechanicznego powtarzania już przebytej drogi, jak twierdzą kominformowcy, lecz głównie rozwijanie socjalizmu na podstawie specyficznych warunków tego czy innego kraju (...). Każde nowe posunięcie socjalistycznej rewolucji, niezależnie od postaci, w jakiej się objawia, oznacza wzbogacenie socjalistycznego rozwoju o nowe formy”. Temu właśnie chce zapobiec „reakcyjna presja sowieckiej hegemonii”, utrzymująca „kominformowskie władze we Wschodniej Europie (...). Polityczna siła tej dominacji opiera się na kłamliwym dogmacie, że sowieckie formy po wsze czasy” będą wyrażały „najbardziej postępowe wzorce socjalistyczne<sup>45</sup>. W tych warunkach — twierdził Kardelj w 1962 r. — nie bez znaczenia jest „historyczny fakt, że nie staliśmy się pospolitymi pragmatykami”, choć „nas uderzali z lewa i prawa, ze Wschodu i Zachodu”. Życie i walka zmuszały „nas do tego, by nie stać się jakimiś praktycznymi kucharczykami, którzy siedzą przy swoim ognisku i tu gotują swoje cienkie zupki”. Od 1948 r. jugosłowiańska partia myśli nie tylko o sobie, ale i o szerszej wspólnotcie, nawet i o innych narodach. Odejściem od „samorządności” porzuciłaby „kardynalne problemy rozwoju socjalizmu”, dając do zrozumienia, że „nie ma wyjścia ze stalinowskiego ślepego zaułka<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Program Związku Komunistów Jugosławii, s. 150–151.

<sup>45</sup> E. Kardelj, *Deset godina narodne revolucije (Referat na Trećem Kongresu Osvobodilne fronte)*, Ljubljana, 27 april 1959 godine, w: *Dokumenti 1948*, t. 3, s. 667.

<sup>46</sup> D. Bilandžić, *Hrvatska moderna povijest*, s. 423.

W różnej formie i o różnym natężeniu polityczne oraz ideologiczne napięcia między Jugosławią i Związkiem Sowieckim będą się pojawiać także w następnych dziesięcioleciach. Zdaniem Raifa Dizdarevicia, jednego z czołowych przedstawicieli władz Jugosławii w latach 80., dopiero oświadczenie Michaiła Gorbaczowa, złożone w czasie jego wizyty w Belgradzie w marcu 1988 r., że „nikt nie może narzucać swego modelu komukolwiek”, świadczyło, że Moskwa pogodziła się wreszcie „z zasadą bezwarunkowego poszanowania odrębnych, specyficznych dróg socjalistycznego rozwoju i odmiennego, międzynarodowego położenia” krajów „socjalistycznych”<sup>47</sup>.

W ówczesnej sytuacji oświadczenie Gorbaczowa nie miało jednakże żadnego praktycznego znaczenia. Oba kraje pogrążyły się w kryzysie prowadzącym do rozpadu każdego z nich. Sytuacja, jaka powstawała na przełomie lat 80. i 90., sprzyjała także rozpadowi bloku wschodniego i systemu „socjalistycznego” także w innych, poza Jugosławią, państwach Europy Środkowo-Wschodniej.

### Soviet-Yugoslav Relations in 1948–1958. Political and Ideological Aspects

Michał Jerzy Zacharias drew attention to the fact that during the 1948–1958 period, despite the so-called normalisation of 1955–1956, the political conflict between Moscow and Belgrade assumed the additional features of an ideological conflict, i.e. an actual ideological confrontation within the international communist movement. By seeking a new legitimisation of their power, the Yugoslav communists tried to present the “self-government” relations in their country as a model-like systemic solution for other states entering the path of the so-called construction of socialism. As a result, the Soviet-Yugoslav ideological dispute oscillated around the question who, and upon what sort of a basis would have the right to determine the ideological and systemic principles of the “socialist” system and the relations between countries governed by the communists. In those conditions, new elements emerged within the international communist movement. For the first time its unity was undermined both politically and ideologically. The Yugoslav Party was becoming an independent political factor as well as an undesired competitor of Moscow in establishing “socialist” rules and principles which, as the Yugoslav leaders suggested, possessed universal merits. This trend became especially distinct in connection with the speeches given by Tito at the Sixth Congress of the CPY/LCY in November 1952 and in Pula on 11 November 1956 as well as in the enactment of a new LCY programme in 1958. It must be stressed that it was precisely the above mentioned speech from November 1952 and not the later speech given by Khrushchev at the Twentieth Congress of the CPSU in 1956, which was the first public condemnation of Stalin and Stalinism. This fact is usually ignored, similarly to the fact that Tito’s critique was much more profound than the one formulated by Khrushchev. It was not limited to condemning Stalin alone, but also attacked the system created by him, regardless of the fact that the systemic conditions in Yugoslavia actually did not differ considerably from those prevailing in the Soviet Union.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*

### Советско-югославские отношения в 1948–1958 годах. Политические и идеологические аспекты

Статья Михала Ежи Захаряса посвящена политическим и идеологическим аспектам советско-югославских отношений в 1948–1958 гг. Он отмечает, что в это время, несмотря на так называемую нормализацию в 1955–1956 годах, политический конфликт между Москвой и Белградом становился также идеологическим, то есть реальным идеологическим противостоянием в рамках международного коммунистического движения. Ища новой легитимации для своей власти, югославские коммунисты старались представлять «самоуправленческие» отношения в своей стране моделью общественного строя для государств, вступающих на путь так называемого социалистического строительства. В результате советско-югославский идеологический диспут развивался вокруг вопроса, кто и на каком основании

<sup>47</sup> R. Dizdarević, *Od smrti Tita*, s. 179. Zob. także M.J. Zacharias, *Międzynarodowe uwarunkowania rozpadu Jugosławii 1990–1991*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2, 2003, s. 135–136.

будет иметь право устанавливать идеологические и системные принципы «социалистического» строя и отношений между странами, управляемых коммунистами. В этих условиях в рамках международного коммунистического движения возникали новые элементы. Его единство впервые было подорвано — политически и идеологически. Югославская партия становилась самостоятельным политическим фактором, а также нежеланным конкурентом Москвы в установлении «социалистических» правил и принципов, носящих, по мнению югославских руководителей, универсальный характер. Это стало особенно заметным в связи с выступлениями Тито на VI Конгресса КПЮ-СКЮ в ноябре 1952 г. и в Пуле 11 ноября 1956 г., а также принятием новой программы СКЮ в 1958 г. Необходимо подчеркнуть, что именно упомянутое выступление Тито в ноябре 1952 года, а не последовавшее в 1956 году секретное выступление Хрущева на XX Съезде КПСС явилось первым и вдобавок публичным осуждением Сталина и сталинизма. Об этом факте обычно умалчивается, как и о том обстоятельстве, что критика Тито была глубже, чем критика Хрущева. Она не ограничивалась осуждением одного лишь Сталина, но распространялась на созданную им систему. При этом надо помнить, что тогдашние реалии государственного строя Югославии в сущности мало отличались от действительности в СССР.

*Перевел Игорь Закшевский*